



KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK
26
LUTEGO
1999 r.

DIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 39 (13584)

Cena 1 Lt

Czy zostanie zastawiana filozofia wet za wet?

Egzamin dla prezydentów

„Po raz pierwszy prezydent Litwy Valdas Adamkus znalazł się w takiej sytuacji, kiedy będzie musiał podjąć decyzję w sprawie mniejszości polskiej, mieszkającej na Litwie. Zobaczymy, czy się okaże dżentelmem i ze swojej obietnicy się wywiąże, czy zaś zostanie zastawiana filozofia wet za wet” - powiedział wczoraj na konferencji prasowej poseł na Sejm Jan Sienkiewicz, prezes Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Wyraził on satysfakcję z tego, że obaj prezydenci - Litwy i Polski podczas ostatniego spotkania zobowiązali się do pozytywnego załatwienia konkretnych spraw ważnych dla mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce. Chodzi o zapewnienie Adamkusa, że egzamin maturalny z języka polskiego w szkołach polskich zostanie włączony na listę egzaminów obowiązkowych i zapewnienie Kwaśniewskiego, że strażnicę w Puńsku da się przemieścić o kilka kilometrów dalej. Poseł ma jednak zastrzeżenie do tak zwanych parytetów. Skoro strona litewska w Polsce podejmuje temat zbliżony do asymilacji w sensie rozrzedzenia ludności etnicznej, to jako odpowiednik widziałby on nie egzamin maturalny, lecz planowaną reformę administracyjną. (Dokończenie na str. 2)

Internat w Nowej Wilejce jest domem dla 227 dzieci

Nikt na nich nie czeka

„Nasze dzieci mają wrodzone doświadczenie życiowe, ale życie nie nauczyło je najważniejszego - bycia dzieckiem. Staramy się więc przywrócić im dzieciństwo, zastąpić rodzinę. Wychowując te dzieci oddajemy całych siebie, a potem, gdy nasi wychowankowie wychodzą od nas, to płaczą, bo idą w obcy świat, gdzie nikt na nich nie czeka.” - mówi pani Leonarda Miśiewicz, zastępcza dyrektora szkoły-internatu w Nowej Wilejce.

Trzy życzenia Walusia

Idziemy na 4 piętro, gdzie mieszkają maluchy. Od razu otacza nas grupka małych czułościaków z zwierzakami, wilgotnymi czuprynami (były dziś w łazni), o smutnych, poważnych oczach.

Niektóre maleństwa są zajęte zmianą pościeli. Robią to sprawnie i szybko. Na pytanie, czy bawią się poduszkami w wojnę, chórkiem odpowiadają: „Tak!”. „Nie bawia się, przecież one są już dorosłe” - wtrąca stojąca obok wychowawczyni.

W czasie zwiedzania internatu wiernie towarzyszy nam 12-letni Walus. Jest tu już 5 lat, odkąd umarła mu mamusia, więcej Walus na świecie nikogo nie ma. Gdy pani Leonarda opowiada nam jego smutną historię, chłopak stoi obok ze zwieszoną głową.



Wika nie może dotychczas zrozumieć, gdzie są jej mama i tata.

Fot. Jerzy Karpowicz

Na pytanie, jakie byłyby jego 3 życzenia dla przyszłowiej złotej rybki, Walus odpowiada drżącym głosem, że chciałby mieć mamusię i tatusia, fajny dom oraz na zawsze zostać w Polsce.

Stojący obok 12-letni Dima chciałby być bogatym czarownikiem i pracować w banku. 10-

letni Sasza zamierza podróżować jak Indiana Jones. „Wzemię z sobą swego kolegę Zenię, pójdziemy do banku po pieniądze, żeby było za co jeść, kupimy łódź i popłyniemy daleko, daleko, do Afryki, szukać skarbów i jeść kokosy.” - marzy Sasza. „Ja też z wami pojadę” - raptem

stwierdza stojący obok Dima.

Nauczy litewskiego

Dzisiaj internat jest domem dla 227 sierot. W ubiegłym roku do „domu” przybyły 52 sieroty oraz dzieci, których rodzice są pozabawieni praw rodzicielskich. (Dokończenie na str. 4)

Ludzie przeklinali drogowców, a ci - pogodę

Wszyscy do łopat!

Za ostatnią dobę w niektórych miejscowościach Litwy warstwy śnieżne zwiększyły się o 15 cm. Drogi na wsiach są nieprzejezdne. Również mieszkańcy stolicy stanęli przed dylematem, jak dojechać w czas do pracy. Ich samochody zostały uwiecznione w zaspach śniegu. Zmęczone dozorczyńce metr po metrze usuwały śnieg z chodników.

Ruch w Wilnie od już trzech dni mocno szwankuje, ale to, co było wczoraj - to istna kłeska. Na alei Laisves od godziny 7 do w pół do dziewiętej rano stał dosłownie kilometrowy sznur trolejbusów i autobusów. Droga była bardzo śliska. Podobnie działo się w każdej dzielnicy miasta. Ludzie przeklinali drogowców, którzy jak powiadano, znów przespali.

Soli już nie ma

Kierownik wydziału porządkowania miasta Juozas Jakavonis absolutnie nie chce się z tym zgodzić, gdyż na porządkowanie miasta od kilku dni zużycie całej sprzet - 39 maszyn. W ciągu jednej nocy piaskarki wysypały 84 tony soli i 1000 ton piasku. Ale niestety - soli już nie ma. Piasku wystarczy, ale najpierw trzeba drogi oczyszczać - a zamieci nie widać końca. Drogowcy pracują okrągłą dobę, do akcji odnieźnania zmobilizowano całą załogę.

(Dokończenie na str. 3)

Wiceminister rezygnuje

Wiceminister komunikacji Dariusz Storpirtsis wczoraj złożył rezygnację na rzecz premiera Gediminas Vagnoriusa.

Dzień wcześniej premier poprosił komisję „Czyste ręce” o zbadanie „możliwych wyroczeń” wiceministra, polegających na wzbogacaniu się kosztem kontaktów służbowych.

Premier uwzględnił podanie. D. Storpirtsis postanowił podać się do dymisji nie czekając na wniosek komisji „Czyste ręce”, które miały być przedstawione do 10 marca.

Jak podają media, prywatna spółka wiceministra D. Storpirtsisa „Dastra” od przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos geležinkėliai” w ciągu dwóch lat otrzymała zamówienia na sumę 1,6 mln litów.



Tłumy ludzi na przystankach trolejbusowych, samochody policyjne, awaryjne, spycharki śniegu - to wczorajszy obraz ulicy wileńskiej. Fot. Jerzy Karpowicz



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85

DEBICA

BANK PEKAO S.A.
Grupa PEKAO S.A.

Przedstawicielstwo w Wilnie
Patangos 1/10 - 16, 2001 Wilno
Tel./fax 61-15-41, 22-38-44



Funkcjonariusze walczą z piractwem

Na wszystko przyjdzie czas

Uważa się, że na Litwie aż 90% muzycznych płyt kompaktowych to pirackie nagrania. Ostatnio jest głośno o różnorodnych akcjach antypirackich, dzieci „depty” nieoryginalne płyty CD oraz kasety audio i wideo. Firmy wydawnicze, handlujące wyłącznie oryginalną produkcją, są oburzone na tych, co „odbiierają im chleb”, bo wiadomo, że przeciętny miłośnik dobrego dźwięku kupi tańszą płytę. Z nieoficjalnych danych wiadomo, że płytę kompaktową bez pudełka można nabyć za 3-5 Lt, w opakowaniu zaś 10-15 Lt. Natomiast w sklepach ceny płyt CD sięgają nawet 77 Lt.

Postanowiono jednak z tym „zrobić porządek” i w wtorek funkcjonariusze policji podatkowej na bazarze w Gatulinie sprawdzali handlujących płytami kompaktowymi z nagraniami muzycznymi i programami komputerowymi.

Ośmiu handlarzom grozi kara od 1 tys. do 2 tys. Lt i konfiskata płyt. Na razie jednak specjaliści ze Stowarzyszenia Obrony Praw Autorów, „Ladga” mają zbadać te kompaktki, których jeszcze nie otrzymali. Jak powiedział „Kurierowi” Valdas Kvederis, główny inspektor wydziału obrony praw własności intelektualnej policji podatkowej, wyniki ekspertyzy mogą być dopiero za miesiąc. Jeśli się sprawdzi, że są to

falsyfikaty, zostaną spisane protokoły o naruszeniu prawa i sprawa zostanie skierowana do sądu. Jeśli zaś handlarze przedstawia dokumenty świadczące o legalnej produkcji płyt, których prawdopodobnie nie mają, kompaktki będą dla nich zwrócone.

Ostatnio są bardzo popularne tzw. „puste kompaktki”. Na nich można nagrać swoje ulubione melodie i będzie to nieco taniej. W sklepach, które handlują takimi płytami, można je nabyć za 5-10 Lt. Cena zależy od tego, z jakiej aparatury skorzysta się przy nagrywaniu. Oczywiście im droższa, tym lepsza jakość. Zdaniem sprzedawcy sklepu muzycznego „Audis”, takie nagrywanie w warunkach domowych nie jest zabronione. Jeśli natomiast ktoś z tego robi pieniądze – to już nie legalnego.

Kvederis doskonale zna sytuację „pustych kompaktów”. Jeśli ktoś chce z kilku dysków (kupionych oczywiście legalnie) zrobić jeden zbiór muzyczny – wszystko prawnie, jeśli natomiast użytkownik zamawia u kogoś nagrania z nieoryginalnych kompaktów – to już nieprawie.

Na razie wydział obrony praw własności intelektualnej nie dobrał się do tego rodzaju piractwa. Jak powiedział Kvederis, na całą Litwę pracuje ich tylko trójka. Ale zapewnili, że na wszystko przyjdzie czas.

Agnieszka Skinder

Nagrody Grammy rozdane

W nocy ze środy na czwartek w Los Angeles po raz 41. rozdano nagrody przemysłu muzycznego USA – Grammy Awards. Gwiazda hip-hopu 23-letnia Lauryn Hill otrzymała aż 5 nagród, w tym uznano ją za najlepszą nową artystkę. Nagrodzono ją też za album roku „Miseducation of Lauryn Hill”. Hill miała 10 nominacji w 9 kategoriach. Nigdy jeszcze żadna piosenkarka nie zdobyła 5 Grammy Awards. Dotychczasowa rekordzistka Carole King

uzyskała w 1971 roku 4 nagrody. Twórcy ballady „My Heart Will Go On” z filmu „Titanic” James Horner i Will Jennings oraz jej wykonawczynie Céline Dion otrzymali łącznie 4 nagrody. Trzy Grammy zdobyła Madonna, w tym za najlepszy album muzyki pop „Ray of Light”.

Nagrodę Grammy w kategorii współczesna muzyka klasyczna otrzymał Krzysztof Penderecki za drugi koncert skrzypcowy „Metaforizm”. (PAP)

Lukas & Virgilijus Noreika wydali kolejny wspólny singel

Śpiewały stadiony



Lukas Paczkaukas, Arūnas Miknius (menedżer piosenkarza Lukasasa), Virgilijus Noreika.

W hotelu „Centrum” odbyła się prezentacja nowego singla „Norai” w wykonaniu Lukasasa Paczkaukasa i Virgilijusa Noreiki. Na kasie i płycie kompaktowej znalazła się piosenka „Norai” i jej dwie wersje oraz Retromanija wydane przez firmę Eurostar.

Praca nad singlem trwała około dwóch miesięcy, w odróżnieniu od poprzedniej wspólnie wykonanej piosenki „Laikas”, która powstała spontanicznie i była w pewnym sensie próbą.

Singel „Norai” to właściwie trzeci utwór. Przed nim planowano nagrać inną piosenkę, ale w wyniku pewnych nieporozumień z kompozytorem Martinasem Puchoviciusem projekt nie został zrealizowany. Możliwe, że kiedyś w przyszłości słuchacze usłyszą drugi utwór, który zdaniem Lukasasa, jest zupełnie niepodobny do dwóch nagranych singliów.

Który z utworów bardziej się podoba samym wykonawcom? Lukasowi bliższe są „Norai”, może dlatego, że temu utworowi poświęcił więcej czasu i sił. Virgilijus Noreika zauważył, że singel „Norai” jest treściwo i bardziej zrozumiały, jednoznaczny, czego nie da się powiedzieć o singlu „Laikas”, który zmusza do zastanowienia się nad sensem tekstu.

W każdym razie, oba utwory mają wiele wspólnego.

W niedzielę w LTV wystartował nowy program muzyczny

Muzycy za kratami

Choć audycje muzyczne mają teraz nie najlepsze czasy, zmian na kanałach telewizyjnych jest wystarczająco. Wkrótce popularna „Tangomanija” powinna odrzucić się na antenie TV3, a luke w muzyce młodzieżowej na LTV wypełnił nowy program „Proces muzyczny”. Prawie przed rokiem w klubie wileńskim „Muzikinis angaras” rozpoczęło się nagrywanie tych audycji. Jest to niestandardowa audycja muzyczna z tradycyjnymi py-

taniami. Pomysłodawca i producent tego programu Žilvinas Zvagulis spróbował to wszystko przedstawić w sposób humorystyczny. „Posadzeni za kratami” muzycy próbowali wywiązać się przed prowokującymi pytaniami dziennikarzy. Idea podobna jest do jednej z audycji kanału TV6, jednak nie wszystkie to tak poważnie, znacznie weselsze. Każdą niedzielę o godzinie 22.25 miłośnicy muzyki będą mogli cieszyć się nie tylko rozmowami ul-

bionych wykonawców, ale również ich muzyką i wyrokami „okrutnego” sędziego – Amasa Kleveckii. Już nagrano 11 odcinków, w których brali udział takie zespoły jak ZAS, Džordana, L plus, Biplan, Pelenai i in. Jak powiedział Žilvinas Zvagulis, obecnie z Telewizją Litewską są prowadzone pertraktacje i wówczas wyjaśni się, czy „Proces muzyczny” znajdzie sobie stałe miejsce w ramówce tej telewizji.

Ramunas Bradūnas

Studenci - filolodzy od roku mają sekcję komputerową

Filolog przy komputerze

Od roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego działa tzw. sekcja komputerowa. Dysponuje 9 komputerami, które są do usług każdego studenta - filologa. W tym semestrze odbywają się kursy dla początkujących użytkowników komputera oraz redagowania tekstu na WinWordzie.

Sekcja komputerowa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego została otwarta 10 lutego 1998 roku. Z jej bezpłatnych usług można korzystać wszyscy studenci i pracownicy tego wydziału. Ogółem w sekcji jest 11 komputerów (z nich 2 - służbowe), a także zmontowana 8 linii E-mail (poczty elektronicz-

nej). 3 z 9 dostępnych użytkownikom komputerów sekcji są podłączone do Internetu. Każdy student wydziału filologicznego może pracować w sieci 2 godziny tygodniowo. Liczba podłączonych komputerów i czas korzystania z Internetu są ograniczone, ponieważ, jak powiedziała pani dyspozytor Andriekienė, pracownicy obawiają się wielkiego napływu studentów. Przeszkadzałyby to tym użytkownikom, którzy chcą wykorzystać inne możliwości komputera, np. drukowanie różnych tekstów: prac dyplomowych, sprawdzianów, referatów itd. W czasie sesji Internet może być nawet odłączony.

W sekcji działa 8 linii E-mail'u. E-mail - to najtańszy i najszybszy sposób kontaktu na odległość.

Adres poczty elektronicznej może otrzymać każdy student - filolog. W tym celu powinien napisać podanie i otrzymać zezwolenie dziekana. Adres przydzieli Centrum Obliczeniowe. Należałoby dodać, że w sekcji odbywają się również kursy komputerowe. W tym semestrze ogłoszono kurs redagowania tekstu na WinWordzie, a także kurs dla początkujących użytkowników „Podstawy komputera”.

Maksym Duszkin,
Marek Pszczolowski

Stronę przygotowała Agnieszka Skinder



W Londynie odbył się tydzień mody. Projektant Adrian Groves caluje „Narzęconą w czarnym” podczas pokazu swojej kolekcji „Jesień - zima”.

...na lwy by

Na lwy wyrusza się przed świtem, żeby zapolować, zanim słońce znajdzie się w zenicie. Później powietrze nagrzewa się do 50 stopni Celsjusza i zwierzęta chowają się do swych kryjówek.

Polowanie w Afryce nieczym nie przypomina tego w Europie. Ci, którzy byli na safari, mówią, że to ostatnia, prawdziwie męska przygoda. Myśliwy musi wejść w głąb bszu, w poskręcane, kłujące krzaki, stanąć oko w oko z niebezpieczeństwem, z największą przyrodą. Musi wiedzieć, że w każdej chwili może zostać zaatakowany przez zwierzę, na które zamierza zapolować.

Może to właśnie z powodu czyniących niebezpieczeństw coraz więcej osób decyduje się na „pionierski” wyjazd na Czarny Ląd. Niektórym zależy na przywiezieniu do Europy myśliwskiego trofeum, inni chcą tylko przygody, której wspomnieniem będzie zdjęcie lwa, zrobione z bliskiej odległości podczas safari fotograficznego.

Polowanie czas zacząć

Po wielotygodniowych przygotowaniach, załatwieniu wszelkich ubezpieczeń, ewentualnie pozwoleń na wywóz broni, ustalania terminów nadchodzi ten dzień, kiedy amator myśliwych wrzeź lądów w obowizku, gdzieś w sercu dzikiej Afryki. Sam obóz już jest atrakcją, a jego widok przywodzi na myśl sceny filmu „Pożegnanie z Afryką”. W środku bszu, z dala od cywilizacji rozstawione jest kilka wielkich, płóciennych namiotów. Każdy namiot ma własny, także „namiotowy” prysznic (wodę grzeje się na węglowej kuchni i wlewa do zbiornika) oraz latryne. Wodę czerpie się ze strumyka, który musi płynąć około obozu. Przed wyciem trzeba ją przefiltrować i gotować przez kwadrans, aby zabić chorobotwórczą amebę. Cywilizacja wdziera się w ten sie-

ski obrazek za pomocą potężnych Land Roverów i lodówki, w której chłodzi się piwo i zamraża lód do whisky.

Rankiem wyrusza się na lwy. Różne są sposoby wypatrywania zwierzęcy - opowiada Paweł Kardasz, przewodnik i organizator myśliwskiego safari. - Najprościej jest rozglądać się z odkrytego samochodu, trudniej ze wzniesienia, najtrudniej - tropić po śladach od wodopoju. Tutaj bardzo pomocny jest tracker - tropiciel, najczęściej ktoś z lokalnego plemienia.

To niesamowite, ale oni po prostu biega po śladach nieomalże nie patrząc na nie, a potrafią powiedzieć, ile było zwierząt, jak dużych i kiedy tędy przeszły.

Potem trzeba podejść upatrzonej cel pod wiatr, co jest trudne i nieraz trwa godzinami. Żeby oddać strzał, trzeba zmniejszyć dystans pomiędzy sobą a zwierzęciem co najmniej do 150 metrów. Nie jest łatwo podejść tak blisko do czujnego, dzikiego zwierzaka. W końcu następuje ten moment. Przymierzyc się, wstrzymać oddech, strzelić.

- To bardzo niebezpieczna chwila - mówi Paweł Kardasz. - Proszę sobie wyobrazić, że jeśli jest to polowanie na przykład, na bawoły, to po strzale trafiony bawół pada, a reszta stada - wystraszona hukiem - wariuje z przerażenia. Czteryście wielkich zwierząt, każde około 1000 kilogramów, osiąga prędkość pośpiesznego pociągu i rycząc pedzi prosto na uczestników polowania. Co wtedy zrobić? Najlepiej się schować. Za drzewo, za skałę, za cokolwiek. Znam przypadek, kiedy myśliwy, nie mając innego wyjścia, ukrył się w płytym dołu. Leżał, a kilkanaście centymetrów nad nim w dzikim pedzie przeskakiwały bawoły. Pozostaje jeszcze delikatny problem, co zrobić, jeśli w okolicy nie ma drzewa, skały lub dołka. Cóż, najlepiej się zwierzętom



Wielka migracja antylop Gnu. Około miliona tych zwierząt wędruje rokrocznie z parku Serengeti w Tanzanii do Masai Mara w Kenii. Za stadem ciągną się zawsze tabuny obżartych do nieprzytomności lwów, w rzekach z utęsknieniem wyczekują wielkiej migracji krokodyle.

pokazać - wstać, poskakać, pomachać rękami - i mieć nadzieję, że zawrócą.

Ludzi jak słoń, dziki jak bawół

Na co się poluje? W przypadku safari fotograficznego na wszystko i bez ograniczeń. Dla amatorów prawdziwego safari ważne jest to, czy trofeum jest efektowne i ile trzeba za nie zapłacić. Za każde odstrzelone zwierzę trzeba uiścić opłatę licencyjną.

Upragnionym trofeum jest skóra lwa z paszczą, rzeczą jasną, rozdziawioną.

Prawdziwym wyzwaniem jest bawół - najniebezpieczniejsze zwierzę Afryki. Potrafi zaciąć się

w krzakach i zaatakować tropiących go ludzi, źle strzelony wpada w prawdziwą furję. Dlatego na polowanie na bawoły zawsze zabiera się specjalny sztucer, taki jak 458 Winchester Magnum, którego długie i grube naboje kojarzą się raczej z artylerią przeciwlotniczą niż z polowaniem.

Najpopularniejsze są antylopy - względnie tanie, a trofeum po każdej (w Afryce nasz jeleni uchodziłoby za jelonka).

Deseczka z przytwierdzoną rogatą czaszką lub medalion, czyli deseczka z wypchanym rogatym łbem, to dla niektórych wymarzona ozdoba ściany nad kominkiem.

Rzadko poluje się na słońia i hipopotama. Raz, że do jednego i do drugiego strzela się jak do stodoły. Dwa, że są to zwierzęta sprawujące wrażenie bardzo sympatycznych, inteligentnych, żeby nie powiedzieć - ludzkich.

Wielu osobom polowanie na Czarnym Lądzie może kojarzyć się z bezlitosnym wybijaniem wymierających gatunków zwierząt, tymczasem jest wręcz odwrotnie. Myślistwo sprzyja rozmnożeniu się tamtejszej fauny. To dobry interes (część opłat licencyjnych wędruje do kieszeni samorządów) i im więcej jest chętnych na, dajmy na to, nosorożce (sproszkowany róg nosorożca jest uważany w Azji za afrodyzjak, zupełnie zresztą bezpodstawnie), tym większe jest zainteresowanie powiększeniem populacji tych zwierząt. Na przykład w RPA, w latach pięćdziesiątych, afrykańska zwierzyna rzeczywiście nieomalże nie istniała, przetrzebiana przez hodowców bydła. Od kiedy polowania zrobiły się popularne, ci sami hodowcy przeczuli się z hodowli krów na antylopy i bawoły. Wyszło to wszystkim na dobre, gdyż dzikie zwierzęta mniej niszczą cenną zieleni, są bardziej wydajne, a ich mięso smaczniejsze. W ten sposób, dzięki polowaniu udało się zrekonstruować afrykańską zwierzynę i to

do tego stopnia, że teraz jest kłopot z olbrzymią populacją słońi, które jeszcze 20 lat temu były gatunkiem wymierającym.

Safari jest drogic. Mówi się nawet, że porządne safari powinno kosztować tyle, co samochód średniej klasy i nie ma w tym przesady.

Każdy uczestnik polowania musi za udział w safari zapłacić, co kosztuje od 250 DM za dzień w Namibii do 1000 dolarów dziennie w Zambii, gdzie polowanie jest najdroższe i najbardziej elitarne. To z doliny Luangwa w Zambii pochodzą najpotężniejsze lwy, tam też Hemingway polował na wspaniałe antylopy szablaste.

Lwy krwawe i bezkrwawe

Poza dniówką trzeba zapłacić opłatę licencyjną za zastrzelenie zwierzęcia. Za antylopie Oryx w Namibii 735 DM, za bawoła w Mozambiku 1200 USD, za lwa w Zambii 2400 USD. Myśliwi, oczywiście, uiszczają opłaty za kilka lub nawet kilkanaście zwierząt. Nie po to jada do Afryki, żeby przez dwa tygodnie ustrzelić jednego lwa.

Wszystko to brzmi wspaniale - dla myśliwych. Ale także ci, którym obca jest żądza posiadania rogatych czaszek nad framugą, mogą wziąć udział w romantycznej, afrykańskiej przygodzie.

Fotosafari wraz z wczasami w Kenii znajduje się w ofercie wielu biur podróży, ale niewiele ono ma wspólnego z opisywaną powyżej przygodą. To prawdziwy turystyczny przemysł: po 12-dniowym wylegiwaniu się nad Oceanem Indyjskim tłumy turystów wsiadają do małych mikrobusów i jadą na sawannę. Jedzie się przez radio, a gdy jakiś gapowaty lew znajdzie się na trasie przejazdu, wszystkie auta okrażają go, aby każdy mógł zrobić zdjęcie zaskoczonymu zwierzakowi.

„Podróże”
Opracowanie
Władysław Pietkiewicz



Władca safari jest bezlitosny względem swojej ofiary.

NIEDZIELA 28 LUTEGO



8.30 - Pół godziny dla wsi. 8.55 - Świętacie myśli... 9.20 - Nowości katolickie... 9.35 - Słowo chrześcijańskie...



8.00 - Film dla dzieci. 8.30 - Program religijny. 9.30 - Na zdrowie!



8.15 - Teleshop. 8.30 - S. Książę Śmiechok. 8.55 - S. Zoro... 9.15 - Film anim. 9.40 - Okno na przyszłość...



8.00 - Filmy anim. dla dzieci. 9.30 - Nasze zwierzęta. 10.00 - Kuchnia pani Grażyny...

Teleshop. 20.40 - Film fab. 'Gremelinowie 2...' 22.30 - Sport. 22.40 - Historia z duchami. 23.25 - N-14. 23.35 - Bóg i demony.



8.00 - Film dla dzieci. 8.30 - Program religijny. 9.30 - Na zdrowie! 10.00 - S. 'Napóchno' 11.45 - S. 'Czarna post'...



8.15 - Teleshop. 8.30 - S. 'Książę Śmiechok' 8.55 - S. 'Zoro' 9.15 - Film anim...

9.00 - Godzina siły ducha. 10.00 - Litwa Wschodnia. 10.30 - Szawska TV. 11.00 - Olicka TV...



8.15 - S. 'Tajemnicza wyspa'. 8.40 - Kanal muz. 9.15 - Startujemy 10.00 - Z Moskwy 10.20 - Film anim. dla dzieci...



9.00 - Godzina siły ducha. 10.00 - Litwa Wschodnia. 10.30 - Szawska TV. 11.00 - Olicka TV...



5.30 - Narcisiarka mistrzostwa świata. 6.25 - Film fab. 'Rozkaz'...

10.30 - Graj, harmonio. 11.00 - Wiadomości. 11.35 - S. 'Wszystkie podróże ekipy Co-ustan'...



6.00 - Filmy anim. 6.30 - Program dla wojowników. 7.00 - S. 'Idziemy na polowanie'...

7.00 - TVGOLIA zaprasza. 7.05 - Sztuka Podhala. 7.20 - Lekcja lemkowski. 7.30 - Słowo na niedzielę...

zynn Polonijny ze Skandynawii. 10.50 - Transmisja Mszy Świętej. 14.05 - Teatr filmowy 'Kierowanie Nuki'...

6.00 - Disco Polo Live. 7.00 - 'Twi jaekarz - magazyn wiedzy'. 7.15 - Wystarczy chcieć...

pytaj Harriet' - serial komed. USA. 12.30 - 'Boiskowielkie jak Teksa'...

RTL7

6.20 - 'Rodzina Potwornicki' - serial komed. 6.45 - 'Trzeci ścian' - serial komed. 7.10 - 'Komando Malta'

PROGRAM TVP - 1

SOBOTA 27 LUTEGO

7.00 - Samo życie. 7.15 - Agrolinia. 7.45 - Wszystko o działce i ogrodzie... 8.30 - Wiadomości...

7.10 - Nasza gmina. 7.20 - Proszę o odpowiedź. 7.30 - Nowości. 8.00 - Poranek filmowy...

PONIEDZIAŁEK 1 MARCA

6.00 - Kawa cz herbata. 8.00 - 'Pan Złota Rączka' - serial prod. USA...

USA. 10.55 - Śmiechu warte. 11.20 - Ciąło wyobraźni. 11.45 - Wędrując wyzmy. 12.00 - Wiadomości...

WTOREK 2 MARCA

6.00 - Kawa cz herbata. 8.00 - 'Pan Złota Rączka' - serial prod. USA...

15.40 - Rower Błędnia. 16.20 - Wywiad z Danem McVicarem. 16.30 - 'Moda na sukces'...

ŚRODA 3 MARCA

6.00 - Kawa cz herbata. 8.00 - 'A teraz Susan' - serial komed. prod. USA...

15.40 - Rower Błędnia. 16.20 - Wywiad z Danem McVicarem. 16.30 - 'Moda na sukces'...

CZWARTEK 4 MARCA

6.00 - Kawa cz herbata. 8.00 - 'Imy świat' - serial prod. USA...

PIĄTEK 5 MARCA

6.00 - Kawa cz herbata. 8.05 - 'Karmie Art' - serial prod. 8.30 - Wiadomości...

